

Rośnie ryzyko wybuchu III wojny światowej

14 maja 2019

Stany Zjednoczone postanowiły wzmocnić swoją obecność wojskową na Bliskim Wschodzie, utrzymując, że stacjonujące w tym regionie siły zbrojne mogą zostać zaatakowane przez Iran. Amerykanie traktują Iran jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, sojuszników i interesów w regionie, a jednocześnie nie pozwalają temu państwu chronić swoich interesów np. w Syrii, która przecież została zdestabilizowana między innymi przy czynnym udziale USA.

Na Bliski Wschód płynie właśnie grupa uderzeniowa okrętów wojennych z lotniskowcem USS Abraham Lincoln (CVN-72) na czele. Jednostki przepłynęły niedawno przez Kanał Sueski. Tymczasem bombowce B-52 dotarły już do amerykańskiej bazy w Katarze. Departament Obrony zatwierdził również rozmieszczenie baterii systemu obrony powietrznej Patriot oraz wysłanie okrętu desantowego-doku USS Arlington.

Działania te mogą wskazywać na przygotowania do ewentualnej wojny z Iranem, którego gospodarka jest wyraźnie osłabiona przez amerykańskie sankcje gospodarcze. Prezydent Hasan Rouhani ogłosił, że Iran jest zagrożony wojną, a obecna sytuacja jest o wiele trudniejsza, w porównaniu do tej, która miała miejsce podczas irańsko-irackiego konfliktu zbrojnego w latach 1980-1988.

Z kolei Stany Zjednoczone twierdzą, że nie chcą wywoływać wojny, ale jak zaznaczył Sekretarz Obrony Patrick M. Shanahan, Iran zostanie obarczony winą za jakikolwiek atak na amerykańskie siły zbrojne lub interesy na Bliskim Wschodzie. Podobną strategię od lat stosuje Izrael względem Syrii. Gdy pociski spadają na terytorium państwa żydowskiego, izraelskie lotnictwo za każdym razem bombarduje syryjską armię – nawet

gdy rakiety odpalają islamscy rebelianci.

Irańskie media cytują wypowiedź ajatollaha Yousefa Tabatabai Nejada, który powiedział w piątek, że warta miliard dolarów flota amerykańska może zostać zniszczona jednym pociskiem. Trudno powiedzieć, czy Iran w ogóle dysponuje takimi środkami, lecz wypowiedź ta może tylko zachęcić Stany Zjednoczone do zorganizowania operacji fałszywej flagi. Zatapiając jeden ze swoich okrętów, Amerykanie zdobędą doskonały pretekst do ataku na Iran.

Warto przypomnieć, że wszystko zaczęło się od decyzji Stanów Zjednoczonych o uznaniu Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej jako organizacji terrorystycznej. Wtedy Iran podjął identyczną decyzję i uznał siły zbrojne USA, działające na Bliskim Wschodzie, jako terrorystów. Teraz Amerykanie twierdzą, że Iran zamierza zaatakować siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, lecz równie dobrze możemy odwrócić sytuację i uznać, że to USA chcą uderzyć w wojska irańskie. W końcu to Iran jest otoczony amerykańskimi bazami wojskowymi, a nie na odwrót.

Jeśli wybuchnie wojna, Iran z pewnością odpowie na agresję metodami niekonwencjonalnymi. Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę z tego, że Iran jest aktywny w Ameryce Południowej – głównie w Wenezueli i z pewnością wykorzystuje tamtejszy kryzys migracyjny. Pamiętajmy również, że Chiny i Rosja nie będą biernie przyglądać się, jak USA atakują ich sojusznika.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl